

SUPREMI APOSTOLATUS OFFICIO

O modlitwie różańcowej

Do Czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów całego katolickiego świata, utrzymujących pokój i jedność ze Stolicą Apostolską

Czcigodni Bracia, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Wstęp

1. Najwyższy urząd apostolski, który sprawujemy, i niezmiernie trudne warunki naszych czasów, każdego dnia nas ostrzegają i niemal zmuszają do troski o integralność Kościoła, tym bardziej, im większymi nieszczęściami jest on dotknięty.
2. Dlatego też starając się, na ile to możliwe, bronić wszelkimi sposobami praw Kościoła oraz zapobiegać i zwalczać niebezpieczeństwa mu zagrażające lub mogące wystąpić, nie przestajemy też gorliwie szukać pomocy z Nieba - jedyne go środka, dzięki któremu możemy cokolwiek zdziałać - aby Nasze prace i troski mogły osiągnąć upragniony skutek.
3. Jesteśmy przekonani, że nie ma bardziej pewnego i skutecznego sposobu, aby osiągnąć ten cel, jak poprzez pełne wiary i pobożności wyproszenie sobie łaski wielkiej Dziewicy Maryi, Bożej Rodzicielki, która jako pośredniczka naszego pokoju i szafarka łask niebiańskich, zajmuje w niebie najwznioślejszy tron potęgi i chwały, aby udzielać opiekuńczego wsparcia ludziom, dążącym do Wiecznej Ojczyzny wśród wielu trudów i niebezpieczeństw.
4. A zatem przy zbliżającej się dorocznej uroczystości, która przypomina nam bardzo liczne i wielkie dobrodziejstwa, udzielane ludowi chrześcijańskiemu przez odmawianie Różańca, pragniemy, aby i w tym roku to nabożeństwo było przedmiotem szczególnej uwagi w całym katolickim świecie, abyśmy za wstawiennictwem Maryi Dziewicy przebłagali Jej Boskiego Syna i mogli się cieszyć wolnością od nieszczęść, które nas dotykają. Dlatego postanowiliśmy, Czcigodni Bracia, zwrócić się tym listem do Was, abyście, poznawszy nasz zamiar, rozbudzili Waszym autorytetem i gorliwością wśród powierzonego wam ludu pobożne jego wykonanie.

Zachęta do ufności w Najświętszą Pannę

5. W warunkach wzbudzających niepokój i obawy, katolicy zawsze uważali za rzecz pierwszorzędną i uroczystą, uciekać się do Maryi, polegając na macierzyńskiej Jej dobroci. To zaś ukazuje nie tylko najpewniejszą nadzieję, lecz

wprost całkowitą ufność, którą Kościół katolicki zawsze i słusznie pokładał w Bożej Rodzicielce. Zaprawdę, Dziewica wolna od zmary pierwородnej, wybrana na Matkę Boga i przez to samo uczestnicząca z Nim w sprawie zbawienia rodzaju ludzkiego, tak wielką ma moc i łaskę u swego Syna, że większej nigdy nie dostąpił i nie może dostąpić nikt z ludzi, a nawet aniołów. Gdy nadto najmilszą i najprzyjemniejszą rzeczą dla Niej jest udzielać pomocy i pociechy tym, którzy Ją o to usilnie proszą, niewątpliwie o wiele chętniej zechce się skłonić i prawie pośpieszy na głos modlitwy całego Kościoła.

6. Większym blaskiem jaśniała ta tak wielka pełna nadziei pobożność do Najdostojniejszej Niebios Królowej, gdy zdawało się, że siła szeroko rozkrzewionych błędów lub zalew zepsucia obyczajów albo też natarczywość potężnych przeciwników Kościoła Boży wojujący doprowadzi do zguby. Dzieje dawniejszych i nowszych wieków, a także roczniki świętego Kościoła wspominają publiczne i prywatne błagalne modły do Bogarodzicy i wzajemnie przez Nią użyte pomoce oraz osiągnięte za Jej przyczyną uspokojenia zamieszek lub zawarcia pokoju. Stąd pochodzą znamienite tytuły, którymi Ją katolickie narody pozdrawiają jako Wspomożenie wiernych, Udzielającą wszelkiej pomocy, Pocieszycielką, Możliwą wśród wojen, Zwycięzycznią, Dawczynią pokoju. Z pomiędzy tych tytułów szczególnie godny wspomnienia i uroczysty jest ten, który wywodzi się od Różańca i przez który przekazane są pamięci wszystkich wieków znakomite Jej dobrodziejstwa; wyświadczone wszystkiemu chrześcijańskiemu światu.

Św. Dominik i jego zwycięstwo nad albigensami

7. Każdy z Was, Czcigodni Bracia wie, ile udręki i zmartwienia sprawili Kościołowi świętemu z końcem XII wieku heretycy Albigensi, którzy zrodzeni z sekty nowomanichejskiej, napełnili świat błędami, a roznosząc też naokół postrach wojen, usiłowali rozszerzyć swe panowanie za pomocą mordów i zwalisk. Przeciwno tym groźnym nieprzyjaciołom, jak wiecie, wzbudził miłosierny Bóg świętego męża, sławnego ojca i założyciela zakonu dominikańskiego. Ten mąż wielki dla nieskazitelności swej nauki, przykładu cnót i prac apostołskich, wzniosłym duchem ożywiony, podjął walkę za Kościół katolicki nie siłą, nie orężem, lecz największą ufnością w tej modlitwie, którą sam pierwszy ustanowił pod nazwą Różańca, a którą synowie jego rozpowszechnili po świecie.

8. Z Bożej bowiem łaski i natchnienia przewidział, że nieprzyjaciele tą modlitwą, jakby potężną bronią wojenną zwyciężeni i zawstydzeni w zuchwalstwie, będą musieli porzucić swą szaloną bezbożność. Co też następne wypadki w rzeczy samej sprawdziły. Gdy bowiem przyjęto ten sposób modlenia się i odprawiano go należycie podług nauki świętego zakonodawcy, Dominika, poczęły z wolna na nowo zakorzeniać się pobożność, wiara i zgoda, a rozpadać w gruzy usiłowania heretyków i ich sztuczne pomysły; nadto bardzo wiele błędzących nawrócono do prawdziwej wiary, a wściekłość bezbożników zmiażdżono orężem katolickim, podniesionym dla odparcia przemocy.

Zwycięstwo różańcowe pod Lepanto, Temeszwarem i Korfu

9. Skuteczność i moc tejże modlitwy okazała się również w wieku XVI, gdy olbrzymie wojska tureckie zagrażały narzuceniem prawie całej Europie jarzma zabobonów i barbarzyństwa. W owym to czasie Papież, św. Pius V zachęciwszy chrześcijańskich książąt do ochrony wspólnych praw, z wszelką usilnością starał się spowodować, by najmożniejsza Matka Boga, ubłagana modlitwą różańcową, raczyła łaskawie przybyć na pomoc całemu chrześcijaństwu. Zaiste, wspaniałe widowisko, ukazane w owych dniach niebu i ziemi, zwróciło ku sobie wszystkie umysły i serca. Z jednej bowiem strony chrześcijanie, gotowi dać życie i przelać krew za całość religii i ojczyzny, nieustraszenie następowali na nieprzyjaciela blisko zatoki Korynckiej, z drugiej zaś nieuzbrojeni, pobożna armia błagających, przyzywali Maryję, powtarzali liczne pozdrowienia Marii według formuły Różańca, aby walczącym wyprosić zwycięstwo.

10. Dopomogła ubłagana Pani, bo w bitwie morskiej, stoczonyj przy wyspach Egejskich (zwanej zwykle bitwą pod Lepanto), flota chrześcijańska bez wielkiej straty w swych ludziach, rozpędziwszy i pobiwszy nieprzyjaciela, odniosła świetne zwycięstwo. Dlatego też św. ów Papież (Pius V) na pamiątkę otrzymanego dobrodziejstwa rocznicę tak sławnej walki poświęcił czci Maryi Zwycięskiej. Grzegorz XIII potwierdził to święto, zmieniając nazwę na uroczystość Różańca.

11. W podobny sposób odniesiono w minionych wiekach ważne zwycięstwa nad wojskami tureckimi, raz pod Temeszwarem na Węgrzech, to znów pod wyspą Korfu. W obu przypadkach potyczki te zbiegły się w czasie ze świętami Błogosławionej Dziewicy i publicznym odmówieniem modlitwy różańcowej. To spowodowało, że poprzednik nasz, Klemens XI, z wdzięczności Niebu, ogłosił, że Błogosławiona Matka Boża powinna być każdego roku w specjalny sposób uczczona w Różańcu przez cały Kościół.

Pochwały papieży rzymskich Różańca

12. Gdy więc święty ten sposób modlitwy ukazuje się tak miłym Najświętszej Dziewicy i przyczynia się szczególnie do obrony Kościoła i ludu chrześcijańskiego, oraz do uproszenia osobistych i ogólnych dobrodziejstw Bożych, nic dziwnego, że inni także Poprzednicy Nasi usiłowali go wysławiać i zalecać najwyższymi pochwałami. I tak Urban IV twierdził, że "Różaniec codziennie sprowadza dobra ludowi chrześcijańskiemu". Sykstus IV, że "ten rodzaj modlitwy nadaje się do uczczenia Boga i Najświętszej Panny, oraz do oddalenia grożących światu niebezpieczeństw". Leon X nazwał go "ustanowionym przeciw herezjarchom i zgubnym herezjom", a Juliusz III "ozdobą Rzymskiego Kościoła". O nim też mówi św. Pius V, że "gdy się ten sposób modlitwy rozpowszechnił i rozpłomienieni tym błaganiem zaczęli nagle odmieniać się jakby w innych ludzi, ciemności herezji rozpierzchały się i ukazywało się światło katolickiej wiary". W końcu Grzegorz

XIII oświadcza, że "Różaniec ustanowiony jest od św. Dominika dla przejednania gniewu Bożego i ubłagania wstawiennictwa Najświętszej Panny".

Zbawienie w Różańcu naszych czasów

13. Tą myślą i przykładami Naszych Poprzedników pobudzeni, uznaliśmy za rzecz zupełnie słuszną nakazać w obecnym czasie modły błagalne w tym zamiarze, żeby wzywając przez Różaniec Najdostojniejszej Dziewicy uprosić u Jezusa Chrystusa, Jej Syna, pomoc odpowiadającą potrzebom.

14. Widzicie Czcigodni Bracia, jak długie i ciężkie walki i doświadczenia przechodzi Kościół. Chrześcijańską pobożność, publiczną uczciwość obyczajów, a nawet samą wiarę, która jest najwyższym dobrem i początkiem innych cnót, widzimy wystawionymi na co dzień większe niebezpieczeństwa. Znacnie również nie tylko trudne położenie Nasze i rozmaite uciski, lecz miłość wasza sprawia, że je wspólnie z Nami odczuwacie i udział w nich bierzecie.

15. Najboleśniej zaś rzeczą i najbardziej godną opłakiwania jest to, że tyle dusz odkupionych Krwią Jezusa Chrystusa, porwanych jakby jakimś wichrem zbłąkanego wieku, pędzi na oślep ku złemu i popada w wiekuistą zgubę. Potrzeba Bożej pomocy jest więc dzisiaj zaprawdę nie mniejszą jak wówczas, gdy wielki Dominik dla uleczenia otwartych ran zaprowadził odmawianie Różańca Najświętszej Panny Maryi. On bowiem przewidział w świetle niebiańskim, że dla uzdrowienia ówczesnego świata, żadne lekarstwo nie będzie tak skuteczne, jak to, które doprowadzić może ludzi z powrotem do Jezusa Chrystusa, będącego naszą Drogą, Prawdą i Żywotem, przez częste rozpamiętywanie dopełnionego przezeń dzieła naszego zbawienia i które by pobudzało do zwracania się do Owej Dziewicy, której dano jest zwyciężyć wszystkie herezje, jako do Orędowniczki u Boga. Dlatego więc tak ułożył św. Dominik formułę Różańca, że przypominamy sobie w nim po kolei tajemnice naszego zbawienia, a w to modlitewne rozważanie wplątamy wieniec, uwity z pozdrowień anielskich, przegradzanych modlitwą do Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa. My więc, szukając lekarstwa na podobne zło, nie wątpimy, że taż sama modlitwa, zaprowadzona przez świętego Męża z tak wielką korzyścią dla katolickiego świata, będzie najskuteczniejszą do usunięcia także tych nieszczęść, które ponosimy w naszych czasach.

Miesiąc październik, poświęcony Maryi

16. Przeto nie tylko zachęcamy wszystkich chrześcijan, aby, czy to publicznie, czy osobno, każdy w swym domu i ze swą rodziną odprawiali te pobożne modły różańcowe, nie ustając w tym zwyczaju, lecz chcemy też, by szczególnie tegoroczny miesiąc październik poświęcony był Niebiańskiej Królowej Różańca świętego. Polecamy więc i nakazujemy, żeby w całym świecie katolickim w tym roku urządzano uroczyste nabożeństwa do Matki Boskiej Różańcowej ze szczególną pobożnością i okazałością, i aby od pierwszego dnia nadchodzącego października do drugiego listopada po nim następującego we wszystkich

wszędzie kościołach parafialnych, a jeżeli Ordynariusze miejscowi uznają to za rzecz pożyteczną i stosowną, aby także w innych świątyniach i kaplicach poświęconych czci Matki Bożej, odmawiano pobożnie przynajmniej pięć dziesiątków Różańca z dodatkiem Litanii loretańskiej: życzymy zaś sobie, by wówczas, gdy lud zgromadza się na te modły, była albo przy ołtarzu odprawiana Msza święta, albo Najświętszy Sakrament wystawiony ku uwielbieniu i żeby następnie dawano błogosławieństwo Przenajświętszą Hostią pobożnym zgromadzonym.

17. Bardzo pochwalamy urządzenie przez bractwa różańcowe uroczystych, wspaniałych pochodów po ulicach miast dla publicznej religijnej czci, podług zwyczaju odziedziczonego od przodków. Gdzie by zaś dla nieprzychylnych czasów nie wolno było tego czynić, niechaj powstały stąd ubytek publicznej religijnej czci nagrodzony będzie częstszym odwiedzaniem kościoła, a gorącość pobożności niechaj jaśnieje w pilniejszym wykonywaniu cnót chrześcijańskich.

Odpusty

18. Na korzyść zaś tych, którzy uczynią cośmy powyżej nakazali, z miłą chęcią odmykamy niebiańskie skarby Kościoła, aby w nich znaleźli zarazem pobudkę i nagrodę swej pobożności. Wszystkim więc, którzy w wyżej oznaczonym przeciągu czasu, brać będą udział w publicznym odmawianiu Różańca wraz z Litanią i pomodlą się w zamiarach Naszych, udzielamy za każdy raz siedem lat i siedem kwadragen odpustu. Chcemy też, by z tego dobrodziejstwa mogli korzystać również ci, którym słuszną przyczyna przeszkodziła być na modłach publicznych wyżej wyrażonych pod tym jednak warunkiem, że odprawią to święte ćwiczenie prywatnie i również pomodlą się w Naszych zamiarach. Tym zaś, którzy w wyżej wspomnianym czasie przynajmniej dziesięć razy publicznie w kościołach lub dla słuszych przyczyn w domach prywatnych modły te odprawią i wypowiedawszy się należycie, przyjmą Komunię świętą, udzielamy papieskiego odpustu zupełnego. Zupełnego tego odpustu udzielamy także wszystkim, którzy w albo samą uroczystość Najświętszej Panny Maryi Różańcowej, albo w którykolwiek z ośmiu po niej następujących dni również wypowiedzą się i przystąpią do Stołu Pańskiego oraz pomodlą się należycie do Boga i Bogarodzicy w którejkolwiek świątyni za potrzeby Kościoła świętego, podług Naszych zamiarów.

Zachęta do nabożeństwa różańcowego

19. Do czynu więc Czcigodni Bracia! Ile Wam zależy na czci Maryi i zbawieniu społeczeństwa ludzkiego, tyle usiłujcie ożywiać pobożność ludów i zwiększać ich ufność do Najświętszej Dziewicy. Sądzymy bowiem, że za Bożą to łaską i sprawą nawet w tych najburzliwszych dla Kościoła czasach u największej części chrześcijańskiego ludu trwa w sile i rozkwita dawna względem Najdostojniejszej Dziewicy cześć i pobożność. Niechaj więc tą Naszą zachętą pobudzone, a Waszymi głosami zapalone pokolenia chrześcijańskie, z coraz silniejszym zapałem ducha szukają u Maryi wiernej opieki, i niech się starają pokochać coraz

to więcej zwyczaj odmawiania Różańca Najświętszej Panny Maryi, który przodkowie nasi uważali nie tylko za lekarstwo zawsze skuteczne przeciw złemu, lecz także za szlachetną ozdobę chrześcijańskiej pobożności. Zgodne i pokorne błagania chętnie przyjmie Niebiańska Patronka rodzaju ludzkiego i łatwo uprosi, że dobrzy wzrosną w chwalebnych cnotach a zbłąkani opamiętają się i wrócą na drogę zbawienia, aby Bóg, karzący występki, skłonił się ku łaskawości i miłosierdziu i oddalwszy niebezpieczeństwa, przywrócił światu chrześcijańskiemu i społeczeństwu upragnioną spokojność. Tą nadzieją podniesieni na duchu z całych sił błagamy Boga przez Tę, w której On złożył pełność wszelkiego dobra, aby Wam, Czcigodni Bracia udzielił wszystkich największych swych niebiańskich darów, a jako ich zapowiedź i zadatek udzielamy Wam samym i Waszemu Duchowieństwu, oraz ludom powierzonym trosce każdego z Was, z miłością Apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u Św. Piotra, dnia 1 września 1883, w szóstym roku Naszego pontyfikatu.

Leon XIII, pap.